

Obcokrajowcy nadzieją Sił Zbrojnych Ukrainy

Andrzej Wilk

12 czerwca Ministerstwo Obrony Ukrainy (MOU) ogłosiło rozpoczęcie reformy systemu ukompletowania sił zbrojnych. Przewiduje ona jasno określony czas trwania kontraktów (od 10 miesięcy), zwiększenie wynagrodzeń w piechocie (do 460 tys. hrywien, tj. 10 tys. dolarów miesięcznie) oraz przyspieszenie powrotu do służby dezerterów. Najpoważniejsza zmiana wiąże się z szerokim otwarciem armii ukraińskiej na rekrutację obcokrajowców. Celem jest obsadzenie nimi 30–50% etatów jednostek szturmowych i piechoty (obecnie 5–10%). Dzięki temu do końca br. ma się rozpocząć zwalnianie z wojska żołnierzy, których służba trwa najdłużej i którzy najwięcej czasu spędzili w warunkach bojowych.

Niedobór chętnych do służby jest jednym z najpoważniejszych problemów Sił Zbrojnych Ukrainy. Poborowi obawiają się skierowania do ponoszących główny ciężar obrony pododdziałów szturmowych. Osiągnięcie założonego przez Ministerstwo Obrony Ukrainy pułapu jest mało prawdopodobne, gdyż wymagałoby stałego utrzymania w służbie co najmniej 60–100 tys. najemników. Problem rosnącego niedoboru chętnych do służby w armii ukraińskiej najprawdopodobniej pozostanie w dalszym ciągu nierozwiązany.

Komentarz

- **Utrzymanie liczebności Sił Zbrojnych Ukrainy na poziomie 800 tys. żołnierzy wymaga stosowania coraz ostrzejszych środków.** Według danych z czerwca br. 7% zmobilizowanych należało się odroczenie bądź zwolnienie ze służby ze względów zdrowotnych, a jeszcze w lipcu 2025 r. resort obrony przyznawał pośrednio, że 10% rekrutów – co najmniej 3 tys. miesięcznie – trafiało do wojska z użyciem przymusu (m.in. w tzw. busyfikacji). Niedostateczne okazały się podejmowane od jesieni 2024 r. działania naprawcze – wydłużenie okresu szkolenia podstawowego do 51 dni, umożliwienie podejmowania służby kontraktowej osobom w wieku 18–24 lat (niepodlegającym mobilizacji) oraz umożliwienie prowadzenia samodzielnej rekrutacji przez część jednostek (prawo takie otrzymały 24 brygady, z których osiem utraciło je ze względu na trudności z naborem).
- **Ukraińcy coraz mniej chętnie podejmują służbę, obawiając się skierowania bezpośrednio na front.** O ile brakuje wiarygodnych szacunków liczby zabitych, o tyle według danych Rady Najwyższej w czerwcu br. liczba osób dotkniętych trwałym kalectwem w wyniku działań bojowych od początku wojny sięgnęła 600 tys. Do służby zniechęcają także niedostateczny poziom szkolenia, brak należytej rotacji jednostek na pierwszej linii frontu i korupcja. Według MOU od służby uchyla się 2 mln obywateli

(większość z nich przebywa za granicą; do maja 2025 r. nielegalnie opuściło kraj 45 tys., a kolejne 30 tys. ujęto w trakcie próby przekroczenia granicy), a wobec 290 tys. wszczęto postępowanie o dezercję (według danych Rady Najwyższej z września ub.r. liczba dezertów sięgnęła 400 tys.). Ponadto według ministra gospodarki Ołeksija Sobołewa 1,3 mln osób podlegających mobilizacji korzysta – często dzięki korupcji – z odroczenia lub zwolnienia od służby; ich liczba wzrosła w ciągu roku o 300 tys.

- **Liczba zaangażowanych po stronie ukraińskiej cudzoziemców systematycznie rośnie, a początkowo ochotniczy charakter udziału zastąpiła służba najemna.** Zmieniła się również geografia naboru. W grudniu 2024 r. po stronie ukraińskiej walczyło 2 tys. obcokrajowców, w zdecydowanej większości z Europy bądź Ameryki Północnej, a już w sierpniu 2025 r. było ich według danych amerykańskich 8 tys. W listopadzie ub.r. 40% zagranicznych najemników stanowili przedstawiciele Ameryki Południowej: ponad 2 tys. z nich to Kolumbijczycy, a następnie Brazylijczycy i Chilijczycy, w tym podoficerowie i oficerowie. Efektem tego było pojawienie się na froncie hiszpańskojęzycznych kompanii, co przy koordynacji działań sprawiało dodatkowe problemy lingwistyczne. W lutym–marcu br. liczba obcokrajowców sięgnęła według MOU 10 tys. przy tempie rekrutacji 600 osób miesięcznie, jednak nieoficjalnie szacowana była na 20 tys., co stanowiło nawet 2,5% ogólnej liczebności armii ukraińskiej i 5–10% sił bezpośrednio zaangażowanych w walkę (szacowanych na 200 tys.).
- **Aby zrealizować plan reformy, liczba obcokrajowców musiałaby wzrosnąć do 60–100 tys.** Co więcej, aby zapewnić należytą rotację konieczny byłby stały napływ nowych chętnych (przy kontraktach sześciomiesięcznych nawet rzędu 120–200 tys. w skali roku, nie uwzględniając strat). Wymagałoby to ponadto znaczącego wsparcia finansowego i organizacyjnego ze strony partnerów (na które władze ukraińskie liczą). Na przełomie czerwca i lipca br. Ukraina ma otrzymać pierwszą transzę z 90 mld euro kredytu UE, co pozwoli przesunąć część innych środków na ukompletowanie (zob. [Ropa za kredyt. UE uruchamia pomoc finansową dla Ukrainy](#)).
- **Spełnienie oczekiwań co do masowego naboru obcokrajowców należy uznać za mało prawdopodobne.** Przeszkodę – także w realizacji pozostałych postanowień reformy – stanowią istniejące zaległości finansowe. Na początku czerwca br. w ukraińskim budżecie brakowało 180 mld hrywien na żołd, a zakładany wzrost uposażeń obejmie w pierwszej kolejności żołnierzy ukraińskich. W tej sytuacji problem rosnącego niedoboru chętnych do służby w armii ukraińskiej najprawdopodobniej nadal pozostanie nierozwiązany.